

# STANISŁAW SOBOCIŃSKI

## 1. [Dane osobiste:]

Podchorąży Stanisław Sobociński, ur. w 1919 r., student, kawaler.

## 2. [Data i okoliczności aresztowania:]

12 lipca 1940 r. wywieziony zostałem z Wiłkowyszek, obozu internowanych żołnierzy polskich na Litwie, do ZSRR.

## 3. Nazwa obozu:

Juchnowo, łagier internowanych R-43.

## 4. Opis obozu:

Powierzchnia 120 na 300 m, otoczony potrójną linią drutów kolczastych. Baraki naprędce przygotowane w dawnym majątku ks. Orłowa, wśród lasów nad rzeką, kilkanaście kilometrów od stacji kolejowej Sucheniczne. Budynek, w którym mieszkałem, jednopiętrowy, drewniany, ogrzewany piecami (niedostatecznie), słabe światło elektryczne, ciasnota. Przez pierwsze trzy tygodnie spaliśmy na gołych deskach. Pozostałe trzy baraki bardzo wilgotne, ciemne, prycze trzy- i dwupiętrowe, wszędzie ciasnota ogromna. Był wypadek, że prycza załamała się pod ciężarem ludzkim. Łaźnia i zmiana bielizny co tydzień. Mimo to były wszy, zwłaszcza w okresie silnych mrozów. Później, jesienią i zimą, dokuczały pluskwy, które gnieździły się w drewnianych pryczach. Wodę do kuchni i do picia czerpaliśmy z rurociągu.

## 5. [Skład więźniów, jeńców, zesłańców:]

Liczba internowanych żołnierzy w tym obozie – ok. 2500. W 90 proc. narodowości polskiej, pozostali Białorusini, Ukraińcy i wyznania mojżeszowego. Poziom umysłowy średni. Było ok. 250 [nieczytelne], 300 cenzusowców pełnych. Analfabetów było ok. 30. Ludzie młodzi poniżej 30 lat, to 50 proc. Wszyscy byli internowani z Litwy, Łotwy, kilku z Estonii. Poziom moralny wysoki. Uprawiano karcmarstwo, tępione zresztą przez naszych „opiekunów” z NKWD. Duża solidarność zesłańcza wśród internowanych z Łotwy.

## 6. [Życie w obozie, więzieniu:]

O godz. 7.00 pobudka, gimnastyka (ochotniczo), następnie zbiórka wszystkich przed barakami i przyjęcie raportu przez służbowego politruka od komendantów poszczególnym kompanii (jedna kompania = stu ludzi). O godz. 8.00 śniadanie, o 9.00 odmarsz grup do pracy w kuchni, piekarni, łaźni, pralni, warsztatach krawieckich etc. Ochotnicy do pracy poza obozem wynagradzani byli dodatkowo, „lepszą” kolacją – 200 g czarnego chleba plus porcja kaszy. Wyżywienie: dziennie 800 g czarnego chleba (po zjedzeniu piekła zgaga), rano zupa z na pół zgniłych rybek. O godz. 13.00 obiad – wodnista zupa plus trzy łyżki niekwaszonej kaszy, wieczorem herbata. Co dekadę: 20 dag cukru, dwie paczki machorki, zapatek, bibułka. Ubranie niewystarczające; brak płaszczy, butów, rękawic; kufajki i spodnie dostawali w pierwszym rzędzie ci, którzy pracowali poza obozem i funkcyjni (zaufani ludzie). Życie kulturalne: ogromna poczytność książek polskich; łakomie czytano książki złotej literatury polskiej, jak Żeromskiego, Mickiewicza, Słowackiego. Organizowano kółka nauki języków obcych; wzajemne dokształcanie, turnieje szachowe, chór i orkiestrę „Dylonga”. 3 maja doszedł do skutku Bieg Narodowy 3 Maja. W ogóle młodzież garnęła się do sportu.

## 7. [Stosunek władz NKWD do Polaków:]

Badania Polaków przez władze NKWD odbywały się przeważnie nocami. Zeznania starano się wymusić pod groźbą zsyłki, więzień, a nawet użycia nagana, nie było jednak wypadku, by kogoś zastrzelono. Propaganda komunistyczna: audycje radiowe, filmy propagandowe (nawet w języku polskim), pogadanki o życiu klasy pracującej w ZSRR, założono „klub bezbożników” (szczególnie bojkotowany przez młodych Polaków). Informacje o Polsce podawano z punktu widzenia propagandy komunizmu.

## 8. [Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:]

Pomoc lekarska – możliwa. W szpitalu opieka i wyżywienie pierwszorzędne. Śmiertelność: przez dziesięć miesięcy umarło około dziesięciu osób (starsi wiekiem).

## 9. [Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?]

Wolno było wysyłać co miesiąc jeden list do kraju. List do kraju i z powrotem szedł cztery do sześciu miesięcy. Cenzura bardzo ostra. Większość listów nie docierała do nas. Fotografii konfiskowano.



**10. [Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?]**

W początkach czerwca 1941 r. wywieziono wszystkich internowanych Polaków z obozu Juchnowo przez Moskwę, Leningrad do Murmańska, następnie statkiem handlowym „Klara Zetkin” na Półwysep Kola. Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej przewieziono nas przez Archangielsk do Wiaźnik, punktu zbornego Polaków, gdzie 25 sierpnia 1941 r. zgłosiłem się do armii polskiej.